

Stanisław Wypych

Intertekstualność a najbardziej znane metody analizy literackiej tekstów Pisma Świętego

Studia Theologica Varsaviensia 42/1, 155-168

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW WYPYCH CM

INTERTEKSTUALNOŚĆ A NAJBARDZIEJ ZNANE METODY ANALIZY LITERACKIEJ TEKSTÓW PISMA ŚWIĘTEGO

WPROWADZENIE

Określenie intertekstualność (*intertextualité*) wprowadziła do badań nauk humanistycznych Julia Kristeva w książce wydanej w 1969 r.¹ Idea ta szybko weszła w obieg badań nad literaturą, stała się powszechną własnością i zagościła na stałe na „twardym dysku pojęć” nauk humanistycznych. Dała także początek ożywionej dyskusji zarówno odnośnie do szerokiego zakresu tego pojęcia, jak również zastosowania związanej z nim metody w badaniach literatury. Jedni zbytnio rozszerzali zakres wymienionej metody, natomiast inni zakres ten zawężali. Nie dziwi zatem fakt, że posiadamy obszerną bibliografię tego zagadnienia².

W literaturze światowej widać też liczne próby zastosowania intertekstualności do badań tekstów biblijnych³. W literaturze polskiej mało się o tym mówi. W niniejszej prezentacji zamierzam przedstawić intertekstualność w zestawieniu z innymi, bardziej znanymi metodami interpretacji tekstów Pisma Świętego: tj. z me-

¹ J. Kristeva, *Semeiotikè. Recherches pour une sémanalyse*, Paris 1969.

² Obszerną bibliografię tego zagadnienia zamieszczają, między innymi: J. Culler, *Teoria literatury* (tytuł oryginalny *Literary Theory*), tłum. M. Bassaj, Warszawa 1998; W. Bolecki, *Pre-teksty i teksty*, Warszawa 2 1998; R. Nycz, *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Kraków 2 2000.

³ Zob np. I. Almeida, *Trois cas de rapports intratextuelles: Le citation, la parabolisation, le commentaire*, *Semiotique et Bible* 1979, nr. 15, s. 23-42; S. Freyne, *Reading Hebrews and Revelation Intertextually*, w: *Intertextuality in Biblical Writings. Fs. B. van Iersel*, wyd. S. Drasima, Kempen 1989, s. 83-93; D. Boyarin, *Intertextuality and the Reading of Midrash*, Bloomington 1990; J. W. Voelz, *Multiple Sings, Levels of Meaning and Self as Text: Elements of Intertextuality*, *Semeia* 69-70 (1995), s. 149-164; G. Snyman, *Who is Speaking? Intertextuality and Textual Influence*, „*Neotestamentica*” 30 (1996), s. 427-449; T. R. Hatina, *Intertextuality and Historical Criticism in the New Testament Studies: Is There a Relationship?*, „*Biblical Interpretation*” 7 (1999), s. 28-43; zob. także bibliografię podaną przez S. Mędała, *Intertekstualność w Biblii*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 5, Warszawa 2003, s. 59.

tołą historyczno-krytyczną, metodą strukturalizmu oraz narracji⁴. W ostatnim punkcie przedłożenia podam kilka przykładów zastosowania intertekstualności w interpretacji tekstów biblijnych.

1. OGÓLNE ZASADY INTERTEKSTUALNOŚCI

U podstaw tego kierunku badań leży dialogiczność wypowiedzi o trudnym do określenia zasięgu. Orientacja ku dialogowi jest właściwością każdego słowa. Słowo nie jest samodzielną i oddzielną cegiełką; zawsze pozostaje w dialogu ze swym kulturowym, ideologicznym, społecznym i językowym otoczeniem, czyli wchodzi w intensywną interakcję z innymi słowami. *Orientacja na dialog jest właściwością każdego słowa (...) we wszystkich kierunkach, słowo spotyka się ze słowem cudzym, toteż musi pomiędzy nimi dojść do żywej, intensywnej interakcji*⁵.

Także tekst, w rozumieniu tego kierunku badań, nie jest ograniczony ramami, ale wchodzi w relacje z innymi tekstami oraz z paradygmatami interpretacyjnymi⁶. Tekst jest zorientowany na stały dialog, jest ciągle otwarty na osmozę, przenikanie i wymianę między wnętrzem i tym, co wobec niego zewnętrzne. Tekst nie jest terenem zamkniętym, jest otwarty na dialogiczność⁷, to znaczy wchodzi w związki z innymi tekstami⁸.

Trudne jest oznaczenie zakresu intertekstualności, ponieważ samo pojęcie jest jakby zbyt pojemne. Analitycy literatury pytają, czy zjawiska cytatu i aluzji wykraczają poza zakres relacji intertekstualnych. Jedno jest pewne, że relacji tekstowych nie da się ograniczyć wyłącznie do wewnątrzliterackich odniesień, gdyż obejmuje

⁴ Charakter tej prezentacji nie pozwala mi na porównanie intertekstualności z innymi metodami interpretacji tekstów Pisma Świętego. Nawiązując do studiów lingwistycznych i literackich, egzegeza biblijna posługuje się przecież coraz częściej metodami nowych analiz literackich; odwołuje się np. do analizy retorycznej i semiotycznej, posługuje się metodami opartych na tradycji, np. kanonicznej, a także socjologicznej, antropologii kulturowej, psychologicznej i psychoanalitycznej; są zwolennicy, którzy odwołują się do teologii wyzwolenia, feministycznego podejścia do Biblii oraz fundamentalistycznej lektury Biblii.

⁵ Zob. W. Kulağa, *Intertekstualność a ontologia tekstu*, KN („Kwartalnik Neofilologiczny”), 41 (1999), s. 172, który w tym wypadku cytuje Bachtina.

⁶ J. Culler, dz. cyt., s. 44 pisze: *Dzieła powstają dzięki dziełom wcześniejszym, do których nawiązują, z którymi polemizują, które powtarzają lub przetwarzają... Odczytanie jakiegoś tekstu jako dzieła literackiego polega na uznaniu go za zdarzenie językowe, które nabiera znaczenia w relacji z innymi dyskursami.*

⁷ M. Głowiński, *O intertekstualności*, PL („Pamiętnik Literacki”) 77 (1986), s. 79 zauważa: *Dialogiczność jest pojęciem szerszym niż intertekstualność, teorię intertekstualności trudno jednak traktować tylko jako swoiste uszczegółowienie koncepcji Bachtinowskich, uzyskała ona bowiem samodzielność i rozwinęła własną problematykę.*

⁸ Zob. tamże, s. 173n.

ona także związki z pozaliterackimi gatunkami i stylami mowy oraz pozadyskursywnymi mediami sztuki i komunikacji (są nimi np. plastyka, muzyka, film, komiks, itp.)⁹.

Wielu autorów uważa, że intertekstualność jawi się przy występowaniu tekstu w tekście. Chodzi o wykorzystanie wcześniejszego materiału, czyli powoływanie się na preteksty, cytaty i aluzje.

Trzeba tu wspomnieć inne określenia, ściśle związane z naszym tematem. *Paratekstualność* śledzi relacje między tekstem a jego tytułem, przedmową, posłowiem, mottem, itp. *Metatekstualność* to objaśniające, a często krytyczne odesłanie tekstu do pretekstu. *Hipertekstualność* to pokazywanie, jak jeden tekst służy drugiemu za tło (np. imitacja, adaptacja, ciąg dalszy). *Architekturalność* zajmuje się narzędziami, które posłużyły do powiązania tekstu¹⁰.

Po przedstawieniu ogólnych założeń można przejść do omówienia poszczególnych relacji. Intertekstualność bierze pod uwagę relację autor-czytelnik, czyli ich wzajemne odniesienia. Rodzi się pytanie, czy i w jaki sposób relacja ta burzy linearność tekstu? Tekst bowiem, w którym dominują relacje intertekstualne, przyciągając uwagę czytelnika, jakby kieruje ją w inną stronę, ku innym tekstom. Jawią się tu także różne kwestie lub pytania, czy relacje intertekstualne zawsze są rozpoznawalne i czy stanowią one warunek konieczny do rozumienia tekstu? Element tekstu wcześniej istniejącego i wprowadzonego, powinien być przez czytelnika zauważony, zrozumiany i w jakiś sposób zinterpretowany. W takim rozumieniu czytelnik – odbiorca powinien znać nie tylko reguły interpretacji danego tekstu, ale też znać utwory, które zostały do niego wpisane¹¹.

Powyższe rozumowanie prowadzi do refleksji nad relacją tekst wcześniejszy – tekst późniejszy. Czytając tekst, odwołujemy się do tego, „co już znane”, „już czytane”, niekoniecznie ze świadomością, że faktycznie występują w jakichś wcześniejszych utworach. W tym przypadku nie chodzi o szczegółowe rozpoznanie, chodzi o ogólny zakres naszej wiedzy¹².

⁹ Dokładne omówienie tego zagadnienia zob. R. Nycz, *Tekstowy świat; poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Kraków 2000, s. 80-82.

¹⁰ J. Culler, dz. cyt., s. 45 zauważa: *Z tego wniosek, że intertekstualność i autotelicność literatury nie są bynajmniej jej cechami wyróżniającymi – wysuwają tylko na pierwszy plan pewne aspekty użycia języka i kwestie wiążące się bezpośrednio ze znaczeniem, występujące również w innych formach przekazu.*

¹¹ M. Głowiński, art. cyt., s. 93 stwierdza: *Nie wystarczy bowiem umiejętność obchodzenia się z danym typem tekstu, a więc znajomość reguł, według których został zbudowany. W obręb owej kompetencji wchodzi także to, co w innych sytuacjach może być nieważne, a mianowicie znajomość konkretnych utworów, które stały się partnerami intertekstualnej gry, lub też – w pewnych okolicznościach – zdolność określenia typu tekstu.*

¹² Omówienie tego zagadnienia zob. R. Nycz, dz. cyt., s. 87-91.

Nie rozstrzygnięto jeszcze zagadnienia stosunku tekstu do gatunku, a więc czy można mówić, że tekst wchodzi w relację intertekstualną z gatunkiem? Trzeba przyznać, że archetypy gatunkowe, struktury tekstowe, są obecne w umyśle tego, kto pisze¹³. Istnieje bowiem założenie obecności potencjalnych lub zaktualizowanych tekstów w literaturze, z którymi tekst badany dzieli pewne cechy wspólne, zarówno strukturalne, jak i semantyczno-pragmatyczne. Trzeba więc wziąć pod uwagę ich uprzednie istnienie i znajomość, choć trudno je zidentyfikować w jednostkowych wypowiedziach¹⁴.

Analitycy tego kierunku biorą pod uwagę inne trudne zagadnienie relacji: tekst-rzeczywistość. Rodzi się bowiem pytanie, czy intertekstualność bierze pod uwagę tylko związki danego tekstu z innymi tekstami i archetektami, czy także relacje utworu do tego, co jest poza-tekstem. Chodzi tu o związki między tekstem literackim a jego kontekstem społecznym, historycznym i kulturowym. Wydaje się jednak, że tekst ani nie rozstrzyga, ani nie prowadzi do żadnego wniosku odnośnie do realnego istnienia obiektu odniesienia¹⁵.

Możemy więc powiedzieć, że pojęcie intertekstualności, ogólnie rzecz biorąc, zawiera:

a) teorię o związkach między tekstami i badanie rodzajów tych powiązań;

b) bierze pod uwagę preteksty, grupy pretekstów lub używane kody i systemy znaczeniowe;

c) każdy tekst jest wpisany w pole innych tekstów (źródła, aluzje, adaptacja).

Biorąc pod uwagę powyższe, nie dziwi fakt, że są różne próby określenia intertekstualności:

– *Teoria związku między tekstami – jakie istnieją rodzaje powiązań?*

– *Procesy bardziej lub mniej uświadomione i w samym tekście w jakikolwiek inny sposób konkretne uchwycone powołanie się na poszczególne preteksty, grupy pretekstów, lub powszechnie używane kody i systemy znaczeniowe;*

– *Oraz nauka o literaturze: źródła, wpływ, cytaty i aluzje, parodia i trawestacja, naśladowanie, tłumaczenia i adaptacja.*

¹³ R. Nycz, dz. cyt., s. pisze: *Przez gatunkowy archetektst należałoby rozumieć tutaj swego rodzaju prototyp, reprezentujący egzemplarz idealny (niekoniecznie realnie istniejący), który najlepiej spełnia gatunkowe normy bądź to jako reprezentacja rzeczywistego egzemplarza wzorcowego, bądź jako układ cech najbardziej typowych (średnia statystyczna), bądź wreszcie jako system cech o najwyższej mocy rozdzielczej (w stosunku do egzemplarzy innych gatunków).*

¹⁴ Zob. tamże, s. 91-94.

¹⁵ R. Nycz, dz. cyt., s. 99 tak pisze: *Tak więc badanie intertekstualnego aspektu referencjalności odstania zarówno wysoce złożony charakter, jak i zakładane kontekstowe uwarunkowania tej operacji tekstowej. Jednakże ani nie rozstrzyga, ani nawet nie prowadzi do żadnych wniosków w kwestii realnego istnienia samego obiektu odniesienia... Określona organizacja wypowiedzi, presuponująca istnienie przedmiotów w referencyjnym trybie, staje się wówczas racją wystarczającą do jego uznania.*

Na podstawie przytoczonych opisów próby, można zaryzykować określenie: *jest to szerokie rozumienie intertekstualności jako kategorii obejmującej ten aspekt ogółu własności i relacji tekstu, który wskazuje na uzależnienie jego wytwarzania i odbioru od znajomości innych tekstów oraz „architektów” (reguł gatunkowych, norm stylistyczno-wypowiedzeniowych) przez uczestników procesu komunikacyjnego*¹⁶.

Trzeba wreszcie podkreślić, że intertekstualność nie jest jednym ze składników tekstu, lecz raczej jednym z jego aspektów lub wymiarów; w ten sposób staje się ona stałym komponentem analiz zjawisk literackich. Nie pretenduje do statusu nowej teorii literatury, czy nowej dziedziny literackich zjawisk, ale do czegoś trzeciego, co niełatwo określić. Intertekstualność wnosi odkrycie wszechobecnej, pośredniczącej sfery, odkrycie owego „między” jako instancji, która pośredniczy między opozycyjnymi kategoriami¹⁷. Tam, gdzie znajdują się przedmioty i pojęcia sobie przeciwstawne, szukamy czegoś, co je różni i łączy razem¹⁸.

Po tym zwięzłym wprowadzeniu, spróbujmy porównać intertekstualność ze znanymi i stosowanymi obecnie metodami interpretacji Pisma Świętego.

2. INTERTEKSTUALNOŚĆ A METODA HISTORYCZNO-KRYTYCZNA

Metoda historyczno-krytyczna jest najbardziej rozpowszechnioną na terenie analizy tekstu biblijnego. Na początku dziewiętnastego wieku, gdy poszukiwania w literaturze były skierowane ku przeszłości podkreślano diachroniczny aspekt tekstów, czyli rozważano je w aspekcie ewolucyjnym. Ujęcie diachroniczne zostało najpierw zastosowane w literaturze (np. Iliada i Odysea), a potem również w analizie tekstu Pisma Świętego.

W tym okresie dzieło literackie traktowano też jako emanację osobowości autora. Zagadnieniem kluczowym było pytanie: co autor chciał powiedzieć przez tekst, jaki napisał? W tym celu usiłowano odkryć przeżycia autora, by niejako

¹⁶ R. Nycz, dz. cyt., s. 83.

¹⁷ R. Nycz, *tamże*, s. 108 pisze: *Intertekstualność nie pretenduje też do statusu ani nowej teorii literatury, ani nowej dziedziny literackich zjawisk, lecz czegoś trzeciego czy może raczej pośredniego, co jednak niełatwo jest określić, posługując się istniejącą siatką metodologicznych kategorii. Jesliby jednak trzeba było wskazać w końcu na jakiś rys czy fakt najbardziej ogólny i jednocześnie podstawowy dla intertekstualności (...), to byłoby nim może odkrycie wszechobecności pośredniczącej sfery, odkrycie owego „między”, jako instancji mediatyzującej opozycyjne kategorie.*

¹⁸ *Tamże*, s. 108 pisze: *Konkludując można powiedzieć, że intertekstualność jest zarówno określeniem sfery niezbywalnej mediatyzacji między ogółem intertekstualnych właściwości i relacji a polem ekstratekstualnych odniesień i uwarunkowań w społecznej, historycznej, kulturowej rzeczywistości, jak również nazwą języka-pośrednika, przekładającego przeciwstawne aparaty terminologiczno-metodologiczne na... aparaturę intertekstualną.*

wejść w jego skórę. W konsekwencji znajomość autora i etapów formowania się dzieła były kluczem do rozumienia tekstu¹⁹.

W tym kontekście, przy końcu dziewiętnastego wieku, w dziedzinie biblistyki wśród autorów protestanckich zrodziła się metoda historyczno-krytyczna w badaniach tekstu biblijnego. Potem znalazła ona swoje miejsce także w egzegezie katolickiej, gdyż była – jak sama nazwa wskazuje – szczególnie wyczulona na historyczną ewolucję tekstów pisanych lub tradycji ustnych, czyli na aspekt diachroniczny tekstu²⁰. Pomijając poprzedników, którzy przygotowali grunt dla tej metody, trzeba podkreślić zwłaszcza zasługi J. Wellhause na, który tę metodę spopularyzował do tego stopnia, iż określa się ją teorią lub systemem Wellhause na. Zwrócił on uwagę na wcześniejsze tradycje, spisane w określonym miejscu i czasie, tj. jahwistyczną (w. IX), elohistyczną (w. VIII) deuteronomiczną (w. VII) i kapłańską (w. VI). W badaniach biblijnych przyjęto hipotezę „dokumentów”, określaną JED i P²¹. Teoria ta była i pozostaje nadal punktem odniesienia dla badań egzegetów, którzy zajmują się Pięcioksięgiem. Posługując się tą metodą, bibliści usiłują zidentyfikować teksty danego źródła, określić ich czas i miejsce powstania, podać ich charakterystykę oraz przesłanie teologiczne.

W tym ujęciu akcent ogniskuje się na poziomie poszczególnych źródeł, tradycji lub dokumentów. Z tym, że już wcześniej zauważono, iż zakwalifikowanie poszczególnych wierszy do określonego źródła nie jest łatwe. Od wielu już lat wiemy, że trudno rozróżnić teksty J i E w niektórych tekstach biblijnych. W tym wypadku mówi się o źródle JE. Fragmenty poetyckie zaś lepiej rozpatrywać w kontekście poezji kręgu kulturowego, niż uciekać się do kwalifikowania ich do poszczególnych źródeł. Również porównanie tekstów prawnych z kodeksami Bliskiego Wschodu jest bardziej owocne niż wpisywanie ich do poszczególnych źródeł²².

¹⁹ Zob. Ch. Rico, *Synchronie et diachronie: enjeu d'une dichotomie*, RB 108 (2001), s. 232n.

²⁰ W dokumencie Papieskiej Komisji Biblijnej, *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*, Watykan 1993, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1993, s. 22n czytamy: *Metoda ta bowiem szczególnie wrażliwa – na co wskazuje sama jej nazwa – na historyczną ewolucję tekstów pisanych albo tradycji ustnych – to zjawisko nazywa się diachronia – doznaje dziś pewnego zagrożenia, przynajmniej w niektórych środowiskach, ze strony metod, które podkreślają synchroniczne traktowanie tekstów, na co składa się sprawa języka tych tekstów, ich kompozycja, sztuka narracji albo wartości przekonywujących.*

²¹ J. Wellhausen, *Prolegomena zur Geschichte Israels*, Berlin 1883.

²² Aktualny stan dyskusji na temat źródeł-dokumentów zob. A. Kondracki, *Powstanie Pięcioksięgi w świetle najnowszych badań*, w: *Mów, Panie, bo słucha sługa twój. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Ryszarda Rubinkiewicza w 60. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Warszawa 1999, s. 86-98; R. Rubinkiewicz, *Powstanie Pięcioksięgi w świetle najnowszych badań*, RT 46 (1999), s. 111-123; T. Brzegowy, *Najnowsze teorie na temat powstania Pięcioksięgi – próba oceny*, CT 72 (2002) nr 1, s. 11-44; J. Lemański, *Pięcioksiąg dzisiaj*, Kielce 2002, s. 93-131; J.-L. Ska, *La structure du Pentateuque dans sa forme canonique*, ZAW 113 (2001), s. 331-352.

Okazało się, że metoda ta nie jest wolna od ograniczeń. Podkreśla to, między innymi, wspomniana wyżej Instrukcja²³: *W celu ustalenia chronologii powstawania poszczególnych tekstów biblijnych ten rodzaj krytyki literackiej ograniczał się do dzielenia większych całości tekstu na małe fragmenty i do swoistej dekompozycji całego dzieła po to, by odkryć jego źródła. Nie przywiązywał natomiast należytej wagi do końcowej postaci tekstu biblijnego i do przesłania, jakie ten tekst zawiera w jego dzisiejszym kształcie.*

Próbę przejścia od źródeł – dokumentów do redakcji Pięcioksięgu podjęli zwolennicy historii tradycji. G. von Rad²⁴ na przykład uważał, że tekst Sześcioksięgu został ułożony na podstawie wyznania wiary Izraelitów, które znajdujemy, między innymi, w Pwt 26,5b-9. M. Noth²⁵ sądził, że u podstaw redakcji Czteroksięgu znajdowały się podstawowe tradycje (wyjście z Egiptu, wejście do ziemi Kanaan, obietnice dane patriarchom, przejście przez pustynię i objawienie na Synaju) oraz tradycje uzupełniające (plagi egipskie, obchód święta Paschy, elementy historyczne, topograficzne, genealogiczne i itineraria). R. Rendtorff²⁶ uważał, że najpierw powstały cykle przekazywane w poszczególnych miejscowościach lub sanktuariach (np. o Abrahamie i Izaaku w Hebronie, o Jakubie i Ezawie w Zajordanii, nadto o Józefie, wyjściu z Egiptu oraz wydarzeń na Synaju), które redaktor – posługując się wybranym kluczem – połączył i zredagował Pięcioksiąg. Takie połączenie wcześniejszego materiału, według Rendtorffa, było celowe i zaplanowane. Tak więc metoda *Formgeschichte* została uzupełniona przez metodę *Redaktionsgeschichte*. To sprzężenie dwóch aspektów można uważać za próbę przezwyciężenia dychotomii między aspektem diachronicznym i synchronicznym²⁷.

Na początku dwudziestego wieku w badaniach literatury światowej podkreślano dwa aspekty: diachroniczny i synchroniczny. Istniała wprawdzie świadomość, że te dwa aspekty się nie wykluczają lecz uzupełniają, każdy z nich jednak rozpatrywany była niezależnie. Z tym jednak, że akcent uwagi przesuwiał się na ujęcie w aspekcie synchronicznym, ze szkodą dla aspektu diachronicznego²⁸.

²³ *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*, s. 27.

²⁴ G. von Rad, *Formgeschichtliche Problem des Hexateuch*, Stuttgart 1938.

²⁵ M. Noth, *Überlieferungsgeschichtliche Studien*, Halle 1943.

²⁶ R. Rendtorff, *Der „Jahwiste“ als Theologe? Zum Dilemma der Pentateuchkritik*, w: *Congress Volume Edinburgh 1974*, s. 158-166.

²⁷ W cytowanej wcześniej *Interpretacji...*, s. 28 czytamy: *Dzięki tym badaniom przynajmniej niektóre etapy metody historyczno-krytycznej zostały wyraźnie udoskonalone: od krytyki tekstu przeszło się najprzód do krytyki literackiej, która jakby rozkłada się na pomniejsze przedsięwzięcia (badania źródeł), a potem do badania form i wreszcie do analizy samej redakcji, biorącej pod szczególną uwagę kompozycję tekstu... Dzięki temu metoda historyczno – krytyczna zyskała bardzo wiele na swym znaczeniu.*

²⁸ *Tamże*, s. 234-236.

Komisja Biblijna uważa to przesunięcie akcentu z metody diachronicznej na synchroniczną za bardzo potrzebne i szczęśliwe²⁹. Mimo wprowadzenia metody *Redaktionsgeschichte* w analizie tekstów biblijnych trudno było przezwyciężyć dylemat istniejący między aspektem diachronicznym i synchronicznym. Próby przezwyciężenia tego dylematu podejmowane są także obecnie³⁰. Rodzi się więc pytanie, czy metoda intertekstualności może pomóc w rozstrzygnięciu tego problemu?

Na początku zwolennikom intertekstualności wydawało się, że źródła danego tekstu interesowały dawniejszych historyków literatury, natomiast dla nich nie miały one znaczenia. Później okazało się, że w ich przekonaniu akcent nie spoczywa na tym, skąd materiał pochodzi i jakie znaczenie miał we wcześniejszym kontekście, ale jakie miejsce zajmuje w strukturze dzieła i jaką rolę odgrywa w nowym kontekście. W takim ujęciu „źródło” stało się swoistym semantycznym partnerem tekstu, który nawiązuje takie czy inne relacje z innym tekstem. Jest to przejęcie czegoś, co zostało już powiedziane i staje się elementem czegoś nowego, co przybierać może różne postacie³¹. Tak rozważa się pretekst w nowym kontekście³².

3. INTERTEKSTUALNOŚĆ A STUKTURALIZM

W pierwszej połowie dwudziestego wieku coraz bardziej zwracano uwagę na aspekt synchroniczny tekstu³³. Zrodziło się poważne pytanie, czy historia, która poprzedza redakcję, pomaga w rozumieniu jego aktualnej formy. Akcent przemieszczał się powoli z aspektu diachronicznego na synchroniczny ze szkodą dla tego pierwszego. To doprowadziło do powstania teorii strukturalizmu, która miała wielu zwolenników w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia³⁴. Głównym

²⁹ W *Interpretacji Pisma Świętego w Kościele*, s. 31 czytamy: *Ponieważ do metody tej należy analiza synchroniczna tekstu, całą metodę należy uznać za poprawną, gdyż Słowo Boże jest wyrażone nie w poszczególnych redakcjach wcześniejszych tekstu, lecz w jego postaci ostatecznej. Ale analiza diachroniczna jest niezbędną do ukazania zarówno dynamizmu historycznego, który ożywia całe Pismo św., jak i jego bogatej złożoności.*

³⁰ Np. Ch. R. Ico, art. cyt., s. 241-263 podaje zasadę „endochronie”, „metachronie” i „autochronie”.

³¹ Zob. M. Głowacki, *O intertekstualności*, PL („Pamiętnik Literacki”) 77 (1986), s. 77-87.

³² Zob. tytuł książki: W. Bolecki, *Pre-teksty i teksty*, Warszawa 1998.

³³ J. Culler, dz. cyt., s. 142 zauważa: *W istocie jednak strukturalizm zrodził się ze sprzeciwu wobec fenomenologii: jego celem był nie opis doświadczenia, lecz ujawnienie ukrytych struktur, które to doświadczenie umożliwiają.*

³⁴ Cytowany już wcześniej J. Culler, s. 143 pisze: *W literaturoznawstwie strukturalizm opowiada się za poetyką badającą konwencje warunkujące istnienie dzieła literackiego; celem nie jest tu reinterpretacja utworów, lecz wyjaśnienie przyczyn takich, a nie innych znaczeń i efektów dzieła.*

przedmiotem zainteresowania zwolenników tego kierunku było dzieło-tekst, jako obszar zamknięty³⁵.

Badacze literatury utrzymują, że powstanie strukturalizmu jest dobrze osadzone w tradycji kultury Zachodu, poczynając od Arystotelesa, poprzez Kartezjusza. Według Arystotelesa całość to coś, czego żadna część nie pozostaje na zewnątrz. W tym rozumieniu każdy tekst stanowi ograniczony i odgraniczony byt, zamknięty ramą, posiadający granice, które oddzielają go od innych tekstów. Tekst więc uzyskał pewną niezależność i autonomię istnienia³⁶. Ramy pozwalają na odkrywanie znaczenia, harmonii i struktury tekstu³⁷.

Natomiast intertekstualność rozumiana jest jako aktywna relacja między tekstami, jako przenikanie i modyfikacja znaczeń. W intertekstualności bierze się pod uwagę strukturę wewnętrzną tekstu, która gwarantuje jego immanentną integralność oraz relację międzytekstową, która tworzy związki między nim samym a innymi tekstami³⁸. Obecnie w kręgu badaczy literatury strukturalizm ma coraz mniej zwolenników; mówi się nawet o epoce poststrukturalizmu³⁹.

Strukturalizm odegrał znaczącą rolę w badaniach tekstu Pisma Świętego. Wielu egezetów poszukiwało struktury całej księgi⁴⁰, lub też poszczególnych części, a nawet jednego źródła⁴¹. Badając strukturę tekstu bibliści starali się odkrywać głębszy sens zawarty w tej strukturze.

Takie rozumienie doprowadziło do swoistego spojrzenia na tekst i jego interpretację. Tekst wprawdzie pozostaje zamknięty, ale otwiera się na zewnętrzne interwencje, czyli interpretacje. Tu uczeni nawiązują do teorii Romana Ingardena. W jego interpretacji tekst widziany jest jako dzieło literackie, zdolne do istnienia poza konkretną świadomością ludzką, czyli poza świadomością autora i czytelnika. Chodzi tu nie tyle o poznanie przeżyć i intencji autora, ile o doznania psychosomatyczne czytelnika. Mówimy tu o konkretyzacji tekstu. Konkretyzacja jednak jednego czytelnika różni się od konkretyzacji innych czytelników. Nadto konkretyzacja zmienia się z epoki na epokę, ukazując nowe wartości i znaczenia tekstu. To wszystko dokonuje się poza granicami tekstu, natomiast tekst pozostaje niezmienny⁴².

³⁵ Por. Ch. Rico, art. cyt., s. 234-237.

³⁶ Zob. W. Kałaga, *Intertekstualność a ontologia tekstu*, KN 41 (1999), s. 169n.

³⁷ W. Kałaga, *tamże*, s. 170 pisze (...) *tekst przecież jest czymś, czego żadna część, żaden element nie znajduje się na zewnątrz*.

³⁸ Zob. cytaty przytoczony przez W. Kałaga, art. cyt., s. 171.

³⁹ Świadczy o tym chociażby tytuł książki: R. Nycz, *Tekstowy świat, poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Kraków 2000.

⁴⁰ Np. E. Galbati, *La struttura letteraria dell'Esodo*, Alba 1956.

⁴¹ Np. R. Lack, *Le sacrifice d'Isaac*, Bb 56 (1975), s. 1-12.

⁴² W. Kałaga, art. cyt., s. 171 pisze: *Konkretyzacja tekstu dokonana przez jednego czytelnika różni się (w granicach narzuconych przez wspólny szkielet tekstu) od konkretyzacji innych czytel-*

W takim rozumieniu nie można myśleć o intertekstualności. Zmiany i relacje nie są tu rozumiane w sferze tekstualności, ale w sferze konkretyzacji. W tym wypadku zamiast o intertekstualności, możemy mówić o intersubiektywności⁴³.

4. INTERTEKTUALNOŚĆ A NARRACJA

Gdy w XX wieku powieść rozbłysła, a poezja przygasła, pojawiła się sytuacja sprzyjająca powstaniu metody narracji – zarówno pod względem liczby powstałych dzieł, jak popularności wśród czytelników. W latach sześćdziesiątych XX wieku głównym przedmiotem badań były opowiadania i powieści⁴⁴. W tym czasie narracja stała się ważną gałęzią teorii literatury. W późniejszym okresie została ona rozbudowana do ogromnych rozmiarów⁴⁵.

Mówi się w niej o strukturze narracyjnej (fabuła, typy narratora i technika narracji), o składnikach narracji i stawia się pytanie, jaki efekt osiągają narracje. Metoda ta zakłada istnienie pewnego rodzaju struktury, zwanej fabułą, która jest najistotniejszą cechą narracji: początek, środek i zakończenie. Tymi terminami określamy podstawowy schemat opowiadania, logiczne powiązanie akcji, jednym słowem bieg wydarzeń uporządkowany chronologicznie⁴⁶. Fabułę można pojmować dwojako: pisarz i czytelnik usiłują objaśnić rzeczywistość i nadają zdarzeniom kształt fabuły; w innym ujęciu narracja na różne sposoby przedstawia tę samą „historię”⁴⁷.

W teorii narracji istotne jest rozróżnienie między fabułą a wydarzeniami, historią a dyskursem. Ważne jest również rozpoznanie przez czytelnika tego, co się dzieje i śledzenie sposobu przedstawienia. Jawi się pytanie: kto mówi? Narrator w pierwszej lub trzeciej osobie opisuje zaobserwowane wydarzenia. Narrator w pierwszej osobie może być uczestnikiem lub obserwatorem wydarzenia, w trzeciej zaś relacjonuje je z pewnej perspektywy. Gdy chodzi o związek między narra-

ników. Zmiany w sposobie czytania (konkretyzowania) następują w wyniku trendów i mód kulturowych: konkretyzacje tego samego tekstu mogą zmieniać się w swej ogólnej tendencji z epoki na epokę, wyłonią się w nich nowe wartości i znaczenia. Wszystkie te modyfikacje mają jednak miejsce poza samym tekstem, w domenie konkretyzacji. Tekst pozostaje niezmienny i zachowuje swą totalność chronioną przez ramę warstwowej struktury, wolnej od semiotycznych transgresji.

⁴³ Zob. W. Kałaga, art. cyt., s. 172.

⁴⁴ Por. J. Culler, dz. cyt., s. 97.

⁴⁵ W. Rakocy, *Analiza narracyjna*, w: *Wstęp do Nowego Testamentu*, red. R. Rubinkiewicz, Poznań 1996, s. 545 zaznacza: *Mówiąc w wielkim skrócie, analiza narracyjna, zwracając uwagę na różne sygnały w tekście, pragnie zobaczyć, jak narrator prowadzi swego czytelnika przez tekst i do jakich wniosków.*

⁴⁶ Zob. W. Rakocy, art. cyt., s. 546.

⁴⁷ Zob. J. Culler, dz. cyt., s. 98-100.

torem a opowiadanymi zdarzeniami, można rozróżnić dwa rodzaje opowiadania. W pierwszym narrator jest nieobecny, bo utożsamia się z autorem. W drugim narrator jest obecny jako jedna z postaci opowiadanych zdarzeń (bohater lub świadek)⁴⁸. Znajduje się on w dalszej perspektywie do czytelnika, któremu mogą być obce przedstawione założenia czy fakty. Nie bez znaczenia jest autorytet mówiącego. Ważny jest również „punkt widzenia, z którego historia jest opowiadana”. Osoba „ogniskująca” fabułę może być tożsama z narratorem, ale nie musi. Decyduje o tym szereg czynników.

Kto do kogo mówi? Narrator zwraca się do słuchacza. Kiedy mówi? Czas i przestrzeń należą do podstawowych elementów każdego opowiadania. Narracja może być umiejscowiona w czasie, w którym rozgrywają się opisywane zdarzenia; najczęściej narracja opisuje historię, która już się wydarzyła, a narrator spogląda na nią z pewnej perspektywy. Istnieją więc dwa rodzaje czasu: czas zaistnienia wydarzenia i czas opowiadania. Pierwszy jest rzeczywistym czasem trwania wydarzeń, drugi jest pseudoczasem, gdyż jest czasem ich trwania w opowiadaniu. Czas trwania narracji, tj. lektury, jest całkowicie subiektywny i nie odpowiada czasowi zaistnienia zdarzeń⁴⁹.

W tym miejscu pytamy również, czy chodzi o bezpośrednią relację (co osoba widziała lub myślała o wydarzeniu), czy też o dłuższą lub krótszą perspektywę czasową (jak interpretowała je później, wzbogaciwszy rozumienie wydarzeń refleksją na ten temat). Wydarzenia mogą być poniekąd „oglądane” jak w soczewce mikroskopu, lub teleskopu, i opisywane w najdrobniejszych szczegółach bądź streszczone⁵⁰.

Analiza struktur prowadzi do odkrycia głębszych pokładów znaczeniowych, które dokonują się w późniejszym momencie lektury. Czytelnik może odkryć w tekście takie pokłady znaczeniowe, o których autor nie myślał⁵¹.

Narrację, jako metodę analizy tekstu Pisma Świętego stosuje się od wielu lat⁵². Korzyści ze stosowania tej metody do egzegezy są oczywiste, gdyż harmonizuje ona z charakterem narracyjnym wielu tekstów biblijnych⁵³. We wspomnianej instrukcji czytamy: *Egzegeza narratywna proponuje taką metodę pojmowania i komunikowania przekazu biblijnego, która zbliża się do formy opowiadania i dawania świadectwa – zjawisko szczególnie istotne w procesach porozumiewania się międzyludzkiego, charakterystyczne również dla Pisma Świętego*⁵⁴. Zwolennicy metody narracyjnej podkreślają, że

⁴⁸ Por. W. Rakocy, art. cyt., s. 547.

⁴⁹ Por. *tamże*, s. 546.

⁵⁰ Dokładne omówienie zob. J. Culler, dz. cyt., s. 101-105.

⁵¹ Zob. W. Rakocy, art. cyt., s. 548.

⁵² *Tamże*, s. 545-554.

⁵³ Zob. *Instrukcja Pisma Świętego...*, s. 37.

⁵⁴ *Tamże*, s. 35.

sposób w jaki dana historia jest opowiadana wciąga czytelnika w świat opowieści i skłania go do opowiedzenia się po stronie opisanego systemu wartości⁵⁵.

Jaki jest więc stosunek intertekstualności do narracji? O tym można wnioskować na podstawie elementów narracji. Przypomnijmy je: pytamy kto mówi (w 1 lub 3 osobie), do kogo mówi (zwraca się do słuchaczy lub czytelnika), kiedy mówi (podaje czas zdarzeń jako naoczny świadek, najczęściej z pewnej perspektywy czasowej), jaki jest autorytet przemawiającego (czy jest to człowiek wiarygodny), jaki jest jego punkt widzenia (czy dzieli go od wydarzeń bliższa, czy dalsza perspektywa czasu, ubogacona późniejszymi doświadczeniami), czy ogniskuje opis wydarzeń jak w soczewce, czy też rozszerza jak w teleskopie? Jak widać narracja zajmuje się elementami strukturalnymi tekstu, jako jednostki i bierze pod uwagę słuchacza lub czytelnika. Brakuje tu jednak zwrócenia uwagi na materiał wykorzystany w tekście, czyli na pretekst, a także na relację tego tekstu z innymi tekstami. Podkreślają to redaktorzy wiele razy cytowanej już instrukcji, gdyż także ta metoda nie jest wolna od ograniczeń: *Aspekt synchroniczny tej metody badania tekstu powinien być uzupełniony analizami diachronicznymi. Posługujący się metodą narracyjną muszą też pamiętać, żeby nie zaniedbywać pracy nad wydobyciem danych doktrynalnych, przekazywanych przez teksty biblijne*⁵⁶.

5. INTERTEKSTUALNOŚĆ W BIBLI

Dostrzegalną postacią intertekstualności w Biblii są relacje, powiązania między różnymi utworami lub poziomami tekstowymi. Podamy tu najważniejsze postaci lub poziomy intertekstualności:

a) Powiązania między utworami (kanonicznymi, protokanonicznymi i deutero-kanonicznymi, parakanonicznymi i apokryficznymi), między poziomami tekstowymi, a także zależność tekstów Nowego Testamentu od tekstów Starego Testamentu (głównie w wersji greckiej);

b) Biorąc pod uwagę komunikatywność, intertekstualność przybiera postać przywoływania w obrębie danego dzieła innych wypowiedzi, które je poprzedzają (prolog, epilog, postaci, analogie między nimi, cytaty i aluzje);

c) Naśladowanie form i stylów wypowiedzi o wyraźnie rozpowszechnionym charakterze;

d) Pretekst służy za strukturalne tło tekstu;

e) Ze względu na dialogowość lub dialogiczność, intertekstualność to liczne odniesienia intersemiotyczne między tekstami słownymi a tekstami reprezentującymi inne

⁵⁵ Por. *tamże*, s. 35.

⁵⁶ *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*, s. 37.

systemy znakowe. Tekst istnieje w semantycznym i ideowym napięciu w stosunku do pretekstu, pretekst jest odwzorowywany, kopiowany, transponowany, naśladowany.

Chodzi tu zatem o powiązania, odniesienia, związki między tekstami, procesy bardziej lub mniej uświadomione, kształtujące tekst. Ważnym zagadnieniem w badaniach biblijnych jest ustalenie relacji między poziomami tekstowymi i odczytanie ich roli, jako składników nowego kontekstu (czyli obecność pretekstu; np. w Pięcioksięgu i Ewangeliach zauważa się istotne relacje między ostatnią redakcją a wykorzystanymi źródłami czy tradycjami). Relacji tych nie ogranicza się tylko do tekstów protokanonicznych i deuterokanonicznych, ale bierze się pod uwagę również księgi apokryficzne.

Inną, bardzo ważną formą powiązań jest zależność tekstów Nowego Testamentu od Starego Testamentu, biorąc pod uwagę jedność Biblii (całość historii zbawienia od Księgi Rodzaju do Objawienia św. Jana, jako sumę wydarzeń ocenianych w świetle wiary, poprzez które Bóg pragnie zrealizować zbawienie człowieka), a także według schematu obietnice i ich wypełnienie, wreszcie uwzględniając zjawisko typologii.

Inną postacią intertekstualności w Biblii jest wyróżnienie tzw. sygnałów intertekstualnych:

- 1) prolog i epilog;
- 2) wprowadzenie postaci z innych ksiąg (np. Jonasza) i identyfikowanie się z nimi lub dystansowanie;
- 3) analogie pomiędzy postaciami czy scenami tekstu i jego pretekstu (tekstu np. Mojżesz i Jozue, pretekstu – Jezus a Mojżesz);
- 4) cytaty i aluzje.

Inną formą tekstualności jest, gdy pretekst służy za strukturalny wzorzec dla tekstu, np. Jezus ogłasza nowy kodeks prawny w kazaniu na górze w nawiązaniu do ogłoszenia prawa przez Mojżesza na górze Synaj.

Jeszcze jedną formą intertekstualności w Biblii jest relacja między danym utworem a tekstami, jakie powstały w następstwie jego pojawienia się (np. do opowiadania o Adamie i Ewie nawiązuje Rz 5,12n).

Jest jeszcze dialogiczność pomiędzy tekstami, czyli odniesienia intersemiotyczne między tekstami a tekstami reprezentującymi inne systemy znakowe, gdzie pretekst jest odwzorowywany, kopiowany, transponowany, naśladowany (np. w Starym Testamencie wiele utworów powstało w kontekście kultowym w interakcji z ceremoniami, gestami liturgicznymi i muzyką)⁵⁷.

⁵⁷ Dokładniejsze omówienie tego zagadnienia zob. artykuł, który został wykorzystany w ostatnim punkcie omówienia: S. Mę d a l a, *Intertekstualność w Biblii*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 5, Warszawa 2002, s. 57-59.

ZAKOŃCZENIE

Jesteśmy głęboko przekonani o słuszności tego, co zapisano w cytowanej już wiele razy instrukcji, że: *Żadna z metod naukowych podejścia do Biblii nie jest w stanie zmierzyć się z całym bogactwem tekstów biblijnych*⁵⁸. Stąd, jak czytamy dalej: *Ta mnogość metod i podejść do Pisma Świętego jest wysoko ceniona przez jednych jako wyraz pewnego bogactwa, ale na drugich robi wrażenie wielkiego zamieszania*⁵⁹. Mam nadzieję, że intertekstualność pomoże w odkrywaniu bogactwa przesłania biblijnego i nie wprowadzi wielkiego zamieszania.

Autor: Stanisław Wypych CM, dr teologii biblijnej, adiunkt i wykładowca egzegezy Starego Testamentu w Papieskiej Akademii Teologii w Krakowie (jego kolokwium habilitacyjne na podstawie rozprawy *Przymierze i jego odnowa. Studium z teologii Starego Testamentu* odbyło się w dniu 30 października 2003 r. we wspomnianej Akademii).

⁵⁸ *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*, s. 32.

⁵⁹ *Tamże*, s. 23.